

# Julia Marcell, Tetris

Póki własny rząd zębów szczyryć mogę,  
Chateau la migraine  
Wznoszę na Waszą cześć,  
Nie dostaniecie mnie!  
/2x

Jestem królewskim matematykiem  
Na dworze Mieszka Pustego.  
Tnę, kombinuję, zaciskam pasy,  
Byle, byle do pierwszego.  
Jako konstruktor swej rzeczywistości  
Robię nawet, jak nie robię.  
Priorytetowo nie cierpię zwłoki,  
Wyciskam 25 godzin na dobę.

Tetris!  
Wszystkie swoje sprawy  
Tetris!  
W głowie wciąż obracam,  
Tetris!  
Główkuję, kombinuję.  
Tetris!

Póki własny rząd zębów szczyryć mogę,  
Chateau la migraine  
Wznoszę na Waszą cześć,  
Nie dostaniecie mnie!  
/2x

Dzięki Ci Panie za przypominanie mi filmami o superbohaterach,  
Że ulice jeszcze  
Nie stoją w ogniu,  
Więc chyba jednak przesadzam.  
A tymczasem sprytnie  
Udaję, że nie czytam  
Porad gazetowych psychologów,  
O tym jak pozytywnie zapomnieć,  
Że lepiej się poczuć chciałam.  
I widzę ciągle te same twarze,  
Medale sobie rozdają,  
Tak dziarsko im czoła błyszczą we fleszach,  
Tak czule o kontekst dbają.  
I mam już pewność, że kiedyś, w przyszłości,  
Piękny mi dyplom wydadzą.  
Już świerzbą ich ręce, by pomnik mi stawiać  
Za mój nadzwyczajny highscore.

Tetris!  
Nie Matrix  
Tetris!  
Nie Minecraft  
Tetris!  
Nie Super Mario  
Tetris!

Póki własny rząd zębów szczyryć mogę,  
Chateau la migraine  
Wznoszę na Waszą cześć,  
Nie dostaniecie mnie!  
/2x